

Alicja GRZEŚKOWIAK

WOLNY WYBÓR MACIERZYŃSTWA WOLNYM WYBOREM ZABÓJSTWA?¹

Jak można, powołując się na różne akty praw człowieka, nie dostrzec problemu dziecka poczętego i konieczności jego prawnej ochrony? Nie można udawać, że prawo do wolnej aborcji nie oznacza równocześnie prawa do wolnego zabicia dziecka poczętego.

Panie Przewodniczący,
Panie i Panowie.

Przemawiam w imieniu grupy chrześcijańskich demokratów.

Przedstawiony raport oraz będący jego konsekwencją projekt rekomendacji o równości między kobietami i mężczyznami: *Prawo do wolnego wyboru macierzyństwa* w rzeczywistości nie dotyczy sprawy równości między kobietami i mężczyznami, lecz problemu całkowitej legalizacji aborcji i kreowania nowego prawa kobiety – prawa do wolnej aborcji. Tytułowa równość płci jest tylko pretekstem, ponieważ rekomendacja w ogóle nie zajmuje się tą sprawą.

Trudno zresztą wyobrazić sobie równość mężczyzn i kobiet w sprawach, w których natura rozdzieliła role mężczyzny i kobiety. Jeżeli więc mówić o równości, to tylko w aspekcie zarówno macierzyństwa, jak i ojcostwa, bo jedno bez drugiego istnieć nie może. Dziwi więc, że autorzy projektu rekomendacji w kontekście tytułowego problemu równości między kobietami i mężczyznami

¹ 10 maja 1993 r. odbyło się w Strasburgu posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, na którym przeprowadzono głosowanie nad dokumentem dotyczącym „wolnego wyboru macierzyństwa”. W projekcie dokumentu sformułowano kategoryczne zalecenie wprowadzenia w krajach członkowskich Rady Europy (należy do nich Polska) ustaw gwarantujących możliwość zabijania dzieci nie narodzonych. Do przyjęcia tego dokumentu było potrzebne 2/3 głosów deputowanych. Projekt został odrzucony, choć 74 głosy były za jego przyjęciem, 56 – przeciw, 2 – wstrzymujące się. Z polskiej delegacji za przyjęciem tego dokumentu głosowali: Iwiński, Cimoszewicz, Łuczak; wstrzymali się: Kozłowski i Wielowieyski; przeciw przyjęciu dokumentu głosowali: Bender, Draus, Grześkowiak, Libicki, Moczulski. Sen. Alicja Grześkowiak wygłosiła podczas tej debaty w Radzie Europy przemówienie, którego tekst publikujemy za „Niedzielą” 1993 nr 22. Red.

mówią wyłącznie o wolnym wyborze macierzyństwa. Takie ustawienie sprawy dyskryminuje mężczyzn i ojców.

Są jednak o wiele poważniejsze problemy, które dyskredytują intencje raportu i nakazują odrzucić projekt rekomendacji.

Wolny wybór macierzyństwa jest w projekcie rekomendacji sprowadzony do prawa kobiety do aborcji. Nazywa się je nawet prawem fundamentalnym kobiety. Takie ujęcie jest nie do przyjęcia z wielu względów. Najpierw trzeba zauważyć, że dziwne jest to macierzyństwo, którego treścią ma być prawo do aborcji. Macierzyństwo – to otwarcie się na dziecko, które poczęło się w matce, a nie domaganie się zabicia dziecka. Jeżeli macierzyństwo rozpoczęło swój bieg, bo rozpoczęło się życie dziecka, nie można korygować decyzji o macierzyństwie *ex post* przez unicestwienie żyjącego dziecka.

Podstawowym prawem małżonków jest decydowanie o czasie narodzin i liczbie dzieci. Jest to ich wolna decyzja, a nie tylko decyzja samej kobiety. Wyłącznie im – kobiecie i mężczyźnie – matce i ojcu przysługuje prawo decyzji co do wydania dzieci na świat. Uwzględniać przy jej podjęciu powinni oni obowiązki wobec siebie, dzieci już narodzonych, rodziny, społeczeństwa tak, by być w zgodzie z właściwą hierarchią wartości i naturalnym porządkiem moralnym.

Projekt rekomendacji przedstawia sprawę prawa kobiety do wolnego wyboru macierzyństwa przez pryzmat prawa do aborcji. Aborcja jest – co trzeba pamiętać – technicznym sposobem pozbawienia życia dziecka nie narodzonego. W projekcie milczy się o dziecku – ofierze „wolnego wyboru macierzyństwa”. Milczy się też o tym, że prawo do aborcji jest równe prawu do spowodowania śmierci dziecka poczętego. Prawo to oznacza pozbawienie prawa do życia ludzkiej istoty, od poczęcia prowadzącej swoje własne życie, choć organicznie złączone z matką. Projekt nie chce zauważyć, że poczęta istota ludzka ma od momentu poczęcia prawo do życia, które jest prawem fundamentalnym każdej ludzkiej istoty.

Rodzi się pytanie – jak można, powołując się na różne akty praw człowieka, nie dostrzec problemu dziecka poczętego i konieczności jego prawnej ochrony? Nie można udawać, że prawo do wolnej aborcji nie oznacza równocześnie prawa do wolnego zabicia dziecka poczętego. Z projektu przebija więc egoizm aksjologiczny, polegający na uznaniu tylko praw kobiety jako jedynie zasługujących na respekt, przebija preferencyjna opcja na rzecz praw kobiety kosztem praw dziecka nie narodzonego i jego ojca. Tym samym projekt narusza zasadę równości wobec prawa i zasadę równych praw.

Można wnieść jeszcze wiele uwag krytycznych do projektu rekomendacji. Jedno jest wszakże niewątpliwe. Nie powinna być ona uchwalona, co więcej, projekt rekomendacji uznany być musi za swoistą formę nacisku Rady Europy na ustawodawstwa krajowe tak, by doprowadzić w nich do dopuszczalności aborcji na życzenie kobiety.

W imieniu grupy chrześcijańskich demokratów proszę więc Kolegów Parlamentarzystów o głosowanie przeciwko projektowi przedłożonej rekomendacji. Jej akceptacja byłaby znakiem odrzucenia prawdy o człowieku, o jego wartości, godności i przyrodzonych prawach, o których tak pięknie mówi *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*.

Strasburg, 10 maja 1993 r.